

Doświadczenia autorów, jak i dane piśmiennictwa dotyczącego wykorzystywania małych przeżuwaczy do czynnej ochrony przyrody [5, 7, 8], pozwalają sądzić, że podjęta inicjatywa jest merytorycznie uzasadniona.

Pozytywnym przykładem promującym wprowadzanie owiec na obszary, w których niegdyś bytowały jest realizacja programu Owca Plus. W roku 2007 Samorząd Województwa Śląskiego przystąpił do realizacji ww. programu. Jego celem była ochrona środowiska przyrodniczego i zachowanie bioróżnorodności poprzez przywrócenie i utrzymanie wypasu owiec na halach i polanach górskich oraz na obszarze Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Zauważono, że regres w hodowli owiec spowodował zachwianie równowagi ekologicznej wymienionych terenów. Zarastanie hal i polan górskich przyczynia się bowiem do ginienia wielu cennych gatunków roślin i zwierząt oraz powoduje nieodwracalne zmiany w krajobrazie [6]. Zdaniem wielu autorów opracowań badawczych związanych tematycznie z tym obszarem, przyrost wysokich traw może być powstrzymany jedynie przez regularny wypas zwierząt. Pasterstwo praktykowane na terenach górskich od stuleci było głównym czynnikiem występowania specyficznej roślinności. Poprzez przyjęcie kolejnego zadania pt. „Program aktywizacji gospodarczej oraz zachowania dziedzictwa kulturowego Beskidów i Jury Krakowsko-Częstochowskiej – Owca Plus na lata 2010-2014” przedłużono realizację programu do 2014 roku. Przewiduje on ochronę najcenniejszych przyrodniczo hal i polan górskich Beskidu Śląskiego i Żywieckiego oraz muraw kseroterminicznych Jury Krakowsko-Częstochowskiej (wskazanych przez Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego) poprzez powstrzymanie sukcesji lasu opartej na gospodarce pasterskiej.

Kolejnym obszarem, gdzie wykorzystywane są owce w czynnej ochronie przyrody jest Tatrzański Park Narodowy (TPN). Niezmiernie ważnym elementem w zachowaniu równowagi biologicznej jest wielkość populacji w danym środowisku. W historii Parku były okresy, w których wypasano nadmierną ilość zwierząt, co spowodowało ogromne zniszczenia szaty roślinnej. W latach 1960-1980 zdecydowano o wycofaniu pasterstwa z hal, co z kolei spowodowało niekorzystne zarastanie śródleśnych polan. Całkowite zaprzestanie wypasu zwierząt na tych terenach, jak się później okazało, było decyzją chybioną, zauważono bowiem niekorzystne zmiany zachodzące w środowisku przyrodniczym Tatr. W czasach, gdy zniesiono koszenie oraz wypas owiec, naturalna sukcesja ekologiczna spowodowała zarastanie terenów malinami, borówczyskami, a ostatecznie lasem. Jest to bardzo niekorzystny proces, ponieważ powoduje znaczne zmniejszenie różnorodności biologicznej. W związku z tym, w 1981 roku powrócono w Tatrach do wypasu owiec, w celu odtwarzania najcenniejszych polan i hal. Badania prowadzone na tych terenach wskazują jednoznacznie, że powstałe dzięki działalności człowieka hale i polany tatrzańskie mogą istnieć tylko wtedy, gdy są użytkowane [4, 5].

Obecnie, w celu zachowania różnorodności biologicznej, TPN podejmuje aktywne formy przeciwdziałania zarastaniu obszarów nieleśnych, obejmujących m.in. tereny dawnych hal, polan, łąk i pól uprawnych. Łącznie ok. 350 ha znajduje się w strefie ochrony czynnej. Podejmowane są takie zabiegi, jak: usuwanie pojawiających się zadrzewień, koszenie i wypas oraz nawożenie organiczne poprzez koszarowanie owiec. Mającej wielowiekową tradycję wypas

owiec i krów uznany został za najbardziej skuteczną i przyjazną środowisku formę ochrony polan, która równocześnie umożliwiła kontynuację tradycji pasterskich regionu. Według danych TPN z 2008 roku, w ostatnich latach wypasane jest w Tatrach łącznie 1000-1250 owiec i krów na obszarze ponad 150 ha. Gdyby nie owce, w Tatrach znacznie trudniej byłoby chronić ekosystemy nieleśne, ponadto niewątpliwie pozytywnym aspektem wypasu owiec jest zachowanie w żywej formie kultury i tradycji pasterskiej, która na Podhalu sięga czasów średniowiecza. Obserwując zmiany podejścia do sposobu ochrony środowiska naturalnego nasuwa się refleksja, że kiedyś owce były przeszkodą w skutecznej ochronie Tatr, a dzisiaj są niezwykle cennym orężem w walce o utrzymanie naturalnego środowiska przyrodniczego.

Ochrona muraw napiaskowych w Parku Krajobrazowym „Podlaski Przełom Bugu” to kolejny przykład wykorzystania owiec w czynnej ochronie przyrody. Podlaski Przełom Bugu to obszar charakteryzujący się wysokim stopniem naturalności. Nieuregulowane na tym odcinku koryto rzeki oraz różnorodność siedlisk i ekosystemów są czynnikami, które sprawiają, że dolina jest ostoją dla wielu rzadkich i zagrożonych gatunków zwierząt i roślin. Ekstensywny styl gospodarowania na terenach zalewowych rzeki spowodował wykształcenie się specyficznych środowisk o unikatowych w skali kraju i kontynentu walorach przyrodniczo-krajobrazowych. Niestety zaniechanie pierwotnych metod gospodarowania (wypas i użytkowanie kośne) doprowadziło do narażenia na sukcesję wtórną najcenniejszych obszarów Parku. Eksperymentalnie, w 2008 roku na teren rezerwatu przyrody „Kózki” wprowadzono stado owiec rasy świniarka, z zadaniem zapobiegania sukcesji wtórnej na murawach napiaskowych. Świniarki to owce pre-dysponowane do wypasu wolnego, którego celem jest zagospodarowanie i rekultywacja nieużytków oraz pielęgnacja krajobrazu na terenach cennych przyrodniczo [1, 3].

Przytoczone przykłady potwierdzają słuszność podjętej inicjatywy, która w przyszłości może zaowocować wprowadzaniem owiec także w innych obwodach ochronnych Roztoczańskiego Parku Narodowego. Autorzy niniejszego opracowania są przekonani, że wprowadzenie na teren RPN polskich owiec nizinnych odmiany uhruskiej do czynnej ochrony przyrody okaże się sukcesem, jak niegdyś wprowadzenie koników polskich, które wpisały się na dobre w pejzaż Roztoczańskiego Parku Narodowego i doskonale się tu zaadaptowały.

**Literatura:** 1. **Chmielewski T.J.**, 2001 – Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie: przekształcenia struktury ekologicznej krajobrazu i uwarunkowania zagospodarowania przestrzennego. Monografie Komitetu Inżynierii Środowiska PAN, vol. 4, Lublin. 2. **Chmielewski T.J., Chmielewski S.**, 2008 – The influence of changes in landscape ecological structure on biodiversity. In: The West Polesie Biosphere Reserve (Kędziora A. ed. Papers on Global Change). IGBP Warszawa, vol. 15, 121-140. 3. **Chmielewski S., Chmielewski T.J.**, 2006 – Zmiany struktury ekologicznej krajobrazu poleskiego odcinka doliny rzeki Bug w latach 1915-2005. W: Jeziora rzeczne doliny środkowego Bugu: różnorodność biologiczna i krajobrazowa (red. W. Wojciechowska). Wydawnictwo KUL, Lublin. 4. **Drożdż A.**, 2002 – Rola pasterstwa w kształtowaniu i utrzymaniu krajobrazu górskiego. Biul. Inf. IZ 1, 115-126. 5. **Lechowska J., Augustyńska-Prejsnar A., Ormian M.**, 2009 – Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Inżynierii Ekologicznej 11, 165-169. 6. **Mirek Z.**, 2004 – Mat. IV Owczarskiej Szkoły Zimowej, 7-11. 7. **Mroczkowski S.**, 2004 – Mat. IV Owczarskiej Szkoły Zimowej, 37-43. 8. **Rogalski M., Wieczorek A., Kardyńska S., Piatek K.**, 2001 – Zesz. Probl. Post. Nauk Rol. 478, 65-70.

## Hiszpańska Dworska Szkoła Jazdy w Wiedniu

**Agata Danielewicz, Łukasz Bożek**

**Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach**

Tradycja Hiszpańskiej Dworskiej Szkoły Jazdy w Wiedniu (Spanische Hofreitschule) sięga 440 lat wstecz. Jest ona jedyną instytucją

na świecie, w której klasyczny styl jazdy konnej utrzymany jest w tradycji renesansu. Dlaczego hiszpańska? Ponieważ szkoła utworzona została na wzór szkoły hiszpańskiej, a przodkowie koni rasy lipicańskiej, których używa się w tej szkole, pochodzą z Półwyspu Iberyjskiego. Już w czasach rzymskich dowiedziono, że konie hiszpańskie wykazywały szczególne predyspozycje do klasycznej sztuki jazdy. Początków szkoły można doszukiwać się w roku 1565; wówczas w pobliżu pałacu cesarskiego w Wiedniu znajdowała się stodoła, w której przeprowadzano treningi w czasie deszczowej pogody. Siedem lat później wybudowano z drewna Spanischer Reitshall – arenę do jazdy konnej. W 1580 r. austriacki arcyksiążę Karol sprowadził stado składające się z 6 ogierów i 24 klaczy, i założył stadninę dworską w Lipicy [2].

Ponad sto lat później cesarz Leopold I polecił wybudowanie na miejscu Spanischer Reitshall nowej szkoły jazdy. W 1683 roku budynek był prawie ukończony, jednak podczas wojny tureckiej został poważnie uszkodzony. W roku 1729 cesarz Karol V zlecił wybudowanie zimowej ujeżdżalni (Winterreitshule), a projektu podjął się znany austriacki architekt Josef Emanuel Fischer von Erlach. Sześć lat później szkoła była wykończona i do dziś, zachowana w swojej pierwotnej formie, uważana jest za najpiękniejszą ujeżdżalnię na świecie. W roku 1898 feldmarszałek Franz Holbein i starszy jeździec Johann Meixner po raz pierwszy spisali dyrektywy dotyczące wiedzy o sztuce jazdy, przekazywane dotąd tylko ustnie. Po pierwszej wojnie światowej, w roku 1919 starszy jeździec Mauritius Herold, po uzgodnieniach z ministerstwem rolnictwa, zapewniał z wielkim osobistym zaangażowaniem o dalszym istnieniu szkoły jazdy. Dotrzymał słowa i wkrótce odbyły się pierwsze publiczne pokazy, które przyjęto z ogromnym entuzjazmem. Rok później w miejscowości Piber utworzono stadninę koni rasy lipicańskiej, a w kolejnych latach Rudolf graf van der Straten poprzez wyjazdy zagraniczne rozstawił tę szkołę jazdy, jednakże wywołał tym ogromne oburzenie krajowe i międzynarodowe, w efekcie czego zmuszony został do zaprzestania działalności w 1925 roku [8].

W 1939 roku szefem Hiszpańskiej Dworskiej Szkoły Jazdy został Alois Podhajsky, oficer armii austriackiej, mianowany z czasem pułkownikiem. W czasie II wojny światowej, wspólnie z generałem Pattonem, obmyślił plan ewakuacji i ochrony koni lipicańskich. W 1963 r. na podstawie tej historii nakręcono film „Miracle of the White Stallions”. W swojej książce Podhajsky pisze: *Wiele razy miałem okazję zauważyć z wielką satysfakcją, iż zachwyt człowieka nad naturą i jej tworam nie tylko nie przygasa, ale wręcz stał się jeszcze gorętszy w dobie olbrzymiego postępu technicznego. Najlepszym tego dowodem było przyjęcie, z jakim spotkały się pokazy Hiszpańskiej Szkoły Jazdy w Nowym Jorku. W tym wielkim mieście, gdzie nawet codzienny zgiełk przytłacza ogromem wrażeń, publiczność w całkowitej ciszy podziwiała ruchy tańczących siwych koni, próbując zrozumieć to, co rozgrywało się przed ich oczami. Stały bywałe Madison Square Garden powiedział mi później: „Przychodzę tu co roku, ale dziś po raz pierwszy zobaczyłem szczęśliwe konie – Pańskie konie”. Mimo całego dzisiejszego materializmu, miłość do zwierząt stopniowo wzrasta [4].*

W 1955 roku Hiszpańska Dworska Szkoła Jazdy powróciła do Wiednia i 26 października, w święto narodowe, odbył się pierwszy pokaz w ojczyźnie po kilkunastoletniej przerwie. W roku 2001 dokonano prywatyizacji Spanische Hofreitschule i stadniny w Piber oraz przekształcono je w spółki akcyjne [1].

**Szkolenie jeźdźców.** Uczniowie tej szkoły nazywani są elewami; tytuł ten oznacza kandydata na żołnierza zawodowego lub żołnierza zasadniczej służby wojskowej, który kształci się w szkole podoficerskiej. Aby młody człowiek został przyjęty do tej elitarnej organizacji musi spełniać określone kryteria: mieć ukończone minimum szesnaście lat, być wysportowany i jednocześnie kreatywny oraz utalentowany, o idealnym wzroście 172 cm, przy czym nogi powinny być długie w stosunku do górnej części ciała. Wymagana jest szczupła postura. Od kandydatów oczekuje się dobrej znajomości języków obcych (najlepiej języka angielskiego), obycia z końmi i przynajmniej podstawowych umiejętności jeździeckich. Spełnione warunki przekazywane są w pisemnym podaniu. W następnej kolejności kandydat jest zapraszany na rozmowę i ewentualnie na jazdę. Po niej zarząd i kierownik ujeżdżalni omawiają pierwsze wrażenia. Jeśli opinie są pozytywne, kandydat zaczyna bardzo wymagające kształcenie, które trwa przeciętnie 10 lat.

Przynajmniej przez pierwsze cztery lata odbywa się kształcenie jeździeckie teoretyczne i praktyczne. Uczeń wdraża się też we wszystkich dziedzinach pracy przy koniu (praca w stajni, pielęgnacja wyposażenia itp.) Wymaga się bezwzględnego zdyscyplinowania i podporządkowania nadkoniuszemu. Do zadań elewa należy również współpraca przy „porannym obchodzie”, w roli chłopca stajennego. Po tym czasie następuje oczekiwanie na stopień starszego jeźdźcy (po niemiecku der Bereiter, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „bardziej gotowy”), który będzie przygotowywał młode ogiery. Musi on uczestniczyć we wszystkich lekcjach wyższej szkoły i umieć prezentować konie na pokazach. Ten cel jest osiągnięty najwcześniej

po pięciu latach i przedstawia kwalifikacje do zostania starszym jeźdźcą w Hiszpańskiej Szkole Jazdy. Starszemu powierza się 4-6 ogierów, które pod nim będą trenować i doskonalić się w lekcjach Wyższej Szkoły. Starszy i koń pozostają razem i tworzą „dożywotni zespół”. Starszy uczestniczy też w wykształceniu oczekujących na ten stopień i przez to zadanie jest też nauczycielem Klasycznej Jazdy. Kolejny etap to der Oberbereiter (z niemieckiego dosłownie „jeździec senior”). Przygotowany dzięki niezwyklej znajomości, sprawności w nauce zawodu, wykształceniu i treningowi, zarządza prezentacjami. Jest uznanym autorytetem w Szkole Jazdy, jak i poza nią. Oprócz spraw zawodowych, sprawuje również pieczę nad sprawami organizacyjnymi [8].

W Hiszpańskiej Szkole Jazdy uczniami byli wyłącznie mężczyźni. Odstąpiono jednak od tej reguły i po raz pierwszy w historii szkoły przyjęto dwie kobiety: 21-letnią Austriaczkę Hannah Zeitlhofer i 17-letnią Brytyjkę Sojourner Morrell. Dziewiątego września 2008 roku rozpoczęły one swój pierwszy dzień miesięcznego okresu próbnego, przeszły wszystkie egzaminy i poddały się wieloletniemu szkoleniu [8].

**Szkolenie koni.** Każdej jesieni ze stadniny w Piber przenosi się do Wiednia 6-8 ogierów w wieku 3,5 roku. Przez pierwszy rok młode konie przyzwyczajane są do codziennych zajęć, a trening ogranicza się do zwykłej jazdy, pozwalającej rozwinąć utrzymywanie naturalnej równowagi pod ciężarem jeźdźcy. Wszystko to odbywa się ostrożnie i bez nacisku, pod okiem wytrawnych jeźdźców, dzięki którym młode ogiery nabywają doświadczenia. Uczeń, aby mógł dosiadać konie, musi trenować cztery do sześciu lat, następnie mijają kolejne dwa lub nawet cztery lata zanim zdobędzie umiejętności pozwalające mu samodzielnie szkolić konie. W kolejnych latach, nazywanych szkołą przygotowawczą lub niższą, poddaje się konia ćwiczeniom gimnastycznym, mającym służyć większemu zebraniu i lepszemu wykorzystaniu jego możliwości. Zebranie konia można opisać jako uaktywnienie kończyn tylnych i podstawienie ich pod tułów przy jednoczesnym obniżeniu zadu oraz odpowiednie ustawienie głowy i szyi, dające wrażenie podniesienia przodu. Podstawowe zarysy można znaleźć w dyrektywie, którą ułożyli feldmarszałek Franz Holbein i Oberbereiter Johann Meixner. Mianowicie jazda początkowa powinna się odbywać w możliwie naturalnej pozie, w niezabranych chodach, po prostych liniach. Następnie jazda na zebranym koniu, we wszystkich chodach, przejściach i obrotach w doskonałej równowadze. Ostatnim elementem jest wyższa szkoła – jazda w wyprostowanej pozie, ze wzmocnionym zgięciem w górnych częściach nogi konia, unoszenie kończyn tylnych, regularność, zwinność i zręczność we wszystkich zwykłych ruchach, zblizonych do naturalnych oraz nadzwyczajne przejścia i skoki. Na tym etapie koń wykonuje już takie figury, jak piaff czy pasaż, a do treningu wciela się pracę na długich wodzach. Ocenia się też jego predyspozycje do wykonywania elementów trudniejszych, nazywanych szkołą nad ziemią. Trzeci i czwarty rok to nauka lotnej zmiany nogi w galopie, zmiany nogi co jedno tempo czy piruetu. Daje to wrażenie tańca w rytm muzyki, która nieodłącznie towarzyszy pokazom [2, 8].

Poszczególne figury ćwiczone w parach jeździec – koń mają swoje fachowe określenia. Elementy wykonywane „z ziemi” nazywane są:

- piaff – koń podnosi kończyny tak jak w ruchu klusem, lecz nie następuje jego przemieszczenie, unosi je wysoko, zginając nad wyraz mocno w stawach. Ideałem jest, gdy czubek kopyta przedniego przy ugięciu sięga połowy nadpęcia nogi przedniej opartej na podłożu, a czubek kopyta tylnego przekracza staw pęciny nogi tylnej, wspartej w tym momencie na podłożu. I o ile w ćwiczeniach kończyn przednich jest to do osiągnięcia, o tyle w przypadku kończyn tylnych zadowalającym jest, gdy koń unosi kopyto do wysokości stawu pęciny;
- pasaż – powolny, wyniosły klus, z nieznacznym przemieszczeniem się do przodu, przy czym w trakcie zmiany nóg następuje jeszcze faza zawieszenia w powietrzu;
- piruet w galopie – koń nie odrywając jednej tylnej kończyny od podłoża obraca się wokół niej, przestawiając pozostałe nogi tak jak w galopie;
- hiszpański krok – koń w stępie podnosi na przemian przednie kończyny, prostując je na wysokość stawów łokciowych [3, 7].

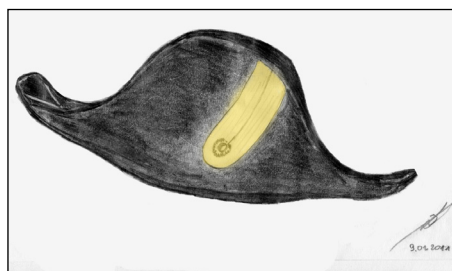
Elementy wykonywane „nad ziemią” to:

- lewada – koń unosi przednie nogi, cały ciężar osadzając na zadzie przy mocno ugiętych kończynach tylnych; w tej figurze wymagany jest najwyższy stopień zebrania;
- courbetta – koń zbiera się jak do lewady i wykonuje kilka wyskoków w górę na tylnych kończynach;
- pasada – szkolne stawanie dęba, podobne do lewady i często z nią mylone, różniące się mniejszym ugięciem kończyn tylnych;
- balotada – wyskok w górę, podczas którego koń kieruje wszystkie kończyny ku tyłowi;
- krupada – koń wyskakuje w górę, jednakże kończyny podciąga pod brzuch;
- kapriola – koń wyskakuje pionowo w górę, tułów zachowując poziomo rozciągnięty do podłoża i wyrzuca zadnie nogi ku tyłowi;
- praca na długich wodzach – jeździec nie siedzi w siodle, ale mając wodze wydłużone porusza się tuż przy zadzie konia, który wykonuje powyższe figury [5, 6].

Metodyczną pracą dochodzi się do najwyższej doskonałości, co trwa przeciętnie sześć lat. Szkolenie opiera się na klasycznych, rozwijanych na królewskich dworach wzorcach. Polega przede wszystkim na rozwijaniu naturalnej sprawności ruchowej koni i uzyskaniu – poprzez systematyczny trening – najwyższej elegancji i precyzji ruchu.

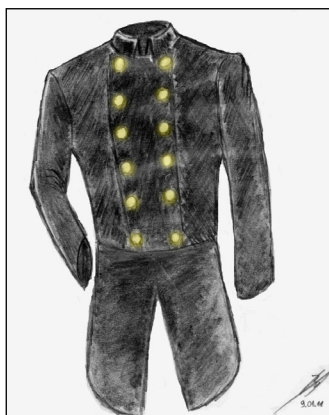
**Ubiór jeźdźca i rząd konia.** Uniformy jeźdźców, w których prezentują się na pokazach, są stylizowane na dworski strój z XIX wieku. Składają się z kapelusza, fraka, spodni do jazdy konnej, tzw. bryczesów, butów i ostróg. Kapelusz, z niemieckiego zwany zweispitz, ma rondo zawinięte do góry z tyłu i z przodu bądź z prawej i lewej strony – dawniej był powszechnie noszony (rys. 1). Zrobiony jest z kosmyków włosów królika, połączonych ze sobą morową wstążką o szerokości siedmiu centymetrów. Przez średnicę dziesięciocentymetrowej rozety przebiega sześć, biegnących z prawej górnej strony ku lewej dolnej, podwójnych złotych wstążek, połączonych ze sobą za pomocą złotego guzika. Szerokość złotej wstążki ma na

celu ukazanie poziomu wykształcenia i stopnia w szkole (na kształt odznaczeń wojskowych). Począwszy od najwyższego stopnia: Oberbereiter i Bereiter – 3,5 cm, oczekujący na stopień Starszego Jeźdźca – 1,5 cm, początkujący elew – 1 cm. Na wysokości czoła wszyta jest czarna skórzana opaska, wchłaniająca pot, o szerokości 4 cm, natomiast sam kapelusz jest podszyty białym lub czarnym jedwabiem. Długość kapelusza wynosi 20, szerokość 40, a wysokość 15 cm [8].



Rys. 1. Kapelusz używany w Spanische Hofreitschule (rys. Ł. Bożek)

Frak, uszyty z brązowego materiału trevirakammgarn, jest dopasowany w tali i wysoko zapinany (rys. 2). Na klatce piersiowej opatrzonej dwoma rzędami złożonych guzików z mosiądzu, po sześć w każdym. Na rękawach oraz z tyłu, po dwóch stronach szwu, znajdują się po dwa małe pozłocane guziki z mosiądzu. Frak jest podszyty w górnej części podszewką brązową, a rękawy białoczarne, zaś obydwie poły – czarna, zmywalna, syntetyczna skóra. Z lewej strony znajduje się kieszeń na cukier dla konia, który jest nagrodą za dobrze wykonane ćwiczenie [8].



Rys. 2. Frak noszony w Spanische Hofreitschule (rys. Ł. Bożek)

Bryczesy uszyte są ze skóry białego jelenia i po obu stronach zszyte wstążką. Także w obu zewnętrznych szwach wszyta jest wstążka. Z przodu znajduje się

dwuczęściowy pas, zapinany z tyłu klamrą. Leje, umiejscowione po wewnętrznych stronach nogawek, mają zapobiegać ślizganiu się w siodle. Buty do jazdy konnej wykonane są z czarnej skóry, z długimi cholewami sięgającymi do kolan, które spełniają rolę sztylpów. W tylnej części buta przypinane są skórzane ostrogi (10 cm od obcasa). Wewnątrz buty podszyte są brązową skórą. Ostrogi są wykonane z chromowanej stali i wygięte na kształt łabędziej szyi. Zakończony są metalowymi kółkami obleczoneymi w czarne skórzane paski. Mają 3,5 cm wysokości, 8,8 cm szerokości, 9,5 cm długości, a długość końcówki ostrogi wynosi 4,5 cm. Do stroju należą także płaszcz, strój letni i czerwony strój galowy, do każdego z nich noszone są białe, zamieszowe rękawiczki. Strój galowy jest noszony wyłącznie na polecenie dyrektora przy specjalnych okazjach.

Rząd jeździecki (rys. 3) składa się z ogłowia z czarnej skóry ze złotymi zdobieniami na całej długości, do którego dopięte jest wędzidło. Od ogłowia odchodzą dwie pary wodzy z czarnej skóry, spośród których jedna para jest bez złotych zdobieni. Siodło wykonane jest z białej skóry koźlęcej, a czaprak pod nim ma kolor czerwony ze złotą lamówką i złotym emblematem szkoły. Dopinany napierśnik jest również wykonany z czarnej skóry i na całej długości ozdobiony złotymi pasami. Pasy na pierś konia połączone są kółkiem ze skóry ze złotym zdobieniem [2, 8].



Rys. 3. Koń lipicański z rządem jeździeckim wykonujący lewadę – dla przejrzystości pominięto sylwetkę jeźdźca (rys. Ł. Bożek)

**Pokazy.** Hiszpańska Dworska Szkoła Jazdy w Wiedniu jako ostatnia na świecie kultuwyje stare klasyczne formy wyższej sztuki jeździeckiej. Pokaz galowy odbywa się w Hofburgu, w barokowej hali jeździeckiej. Jest niezapomnianym przeżyciem, olśniewającym precyzją ruchu ogierów, które komponują się z dźwiękami muzyki klasycznej – nieodłącznego elementu każdego pokazu. W godzinach porannych można obejrzeć trening, rozpoczynający się od rozluźniających ćwiczeń, które stopniowo przechodzą w idealne figury, mające na celu wzmocnienie mięśni koni. Sztukę tego treningu rozwinięli najwytrawniejsi mistrzowie z dworu królewskiego i w niezmienionej formie prezentowana jest ona do dnia dzisiejszego. Można powiedzieć, że jest to „koński balet”, z perfekcyjnie wykonanymi układami choreograficznymi. Odbywając się pod kryształowymi żyrandolami, bardziej sprawia wrażenie akademii tańca niż ujeżdżalni. Konie lipicańskie z lekkością i gracją wykonują piaffy, pasaże, zmiany nogi w galopie czy piruety. Spanische Hofreitschule jest wzorem dla szkół jeździeckich, a jej siła tkwi w wierności tradycji. Sam pokaz nie ma stałego schematu, układ zmienia się podobnie, jak choreografia w tańcu. Jedno jest pewne, aby go zrozumieć trzeba zobaczyć i przeżyć osobiście [2, 8].

Bardzo efektywne figury, wykonywane przez konie, wywołują duże zainteresowanie klasyczną szkołą jazdy. Pokazy cieszą oko oraz dają obraz wielkiej pracy i wysiłku zarówno ze strony jeźdźcy, jak i konia. Jeździectwo w ogóle powinno być traktowane jak rozmowa, a nie walka; człowiek przewodzi, ale nie używając siły, lecz właściwie stosując pomoce jeździeckie. Dlatego klasyczną jazdę możemy uznać za wręcz idealny dialog, którego głównym celem jest perfekcyjne wyszkolenie pod siodłem i prezentowanie przez konia swobody ruchu w każdej figurze.

**Literatura:** 1. Kugler G., 2002 – Wolfdieter Bihl Die Lipizzaner der Spanischen Hofreitschule. Pichler Verlag, Wien. 2. Leitch A. T., 1956 – Die Spanische Reitschule in Wien. Nymphenburger Verl.-Handl., München. 3. Müssler W., 1993 – Nauka jazdy konnej. PWRiL, Warszawa. 4. Podhajsky A., 2008 – Moje konie, moi nauczyciele. Wyd. Galaktyka. 5. Radtke S. M., 2008 – Ujeżdżenie. Klasyczna sztuka jeździecka. Wyd. Galaktyka. 6. Schöffmann B., 2008 – Klaus Balkenhol – Szkolenie ujeżdżeniowe według zasad klasycznej szkoły jazdy. Wyd. Galaktyka. 7. Koński targ X, 2010. 8. www.srs.at